

Sygn. akt VI A Ca 945/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Jacek Sadowski

Sędzia SA – Małgorzata Borkowska (spr.)

Sędzia SO (del.) – Grażyna Kramarska

Protokolant: – sekr. sąd. Beata Pelikańska

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. O. (1)

przeciwko (...) SA w W. i Towarzystwu (...) SA w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 15 kwietnia 2014 r.

sygn. akt XXV C 102/09

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie szóstym i siódmym w ten tylko sposób, że zasądza od M. O. (1) na rzecz (...) SA w W. oraz Towarzystwa (...) SA w W. kwoty po 3 .234 zł (trzy tysiące dwieście trzydzieści cztery złote) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz odstępuje od obciążania powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi, ponad dotychczas poniesione.

2. w pozostałej części obie apelacje oddala;

3. koszty postępowania apelacyjnego pomiędzy stronami wzajemnie znosi.

Sygn. akt VI ACa 945/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 19 listopada 2008 roku powód M. O. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanych Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. i (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwot: 600.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 marca 2008 roku do dnia zapłaty, 111.315 zł tytułem kosztów opieki od dnia 14 listopada 2005 roku do dnia 30 listopada 2008 roku wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 marca 2008 roku do dnia zapłaty, 1.890,00 zł tytułem dożywotniej renty w związku z ponoszonymi kosztami opieki, płatnej do 10-go dnia każdego miesiąca począwszy od dnia 1 grudnia 2008 roku wraz z ustawowymi odsetkami naliczanymi od każdej należnej kwoty do dnia zapłaty w przypadku opóźnienia oraz 2.000 zł tytułem dożywotniej renty z uwagi

na zwiększone potrzeby począwszy od dnia 14 listopada 2005 roku, płatnej do 10-go dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami od każdej należnej kwoty do dnia zapłaty w przypadku opóźnienia. Ponadto powód wniósł o ustalenie odpowiedzialności pozwanych na przyszłość za następstwa wypadku.

W uzasadnieniu wskazał, że w dniu 14 listopada 2005 roku około godziny 10:45 uległ wypadkowi w (...) hotelu (...). W trakcie spisywania stanu liczników wodnych i gazowych spadł z niestabilnej drabiny. Na skutek upadku doznał skręcenia kolana do środka. Po wypadku M. O. (1) przeszedł także zakrzepicę żył głębokich kończyny dolnej, pojawiła się u niego także zatorowość płucna na skutek długotrwałego unieruchomienia. Powód nie radził sobie ze stresem, wystąpiły u niego objawy depresyjne, które wiązał z krzywdzącą sytuacją utraty pracy po wypadku, trudnościami rodzinnymi, sytuacją materialną, w jakiej się znalazł oraz z obawą o swój przyszły stan zdrowia.

W odpowiedzi na pozew z dnia 23 kwietnia 2009 roku pozwany Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany zakwestionował okoliczności podnoszone przez powoda oraz jego roszczenia co do zasady, jak i wysokości. W uzasadnieniu wskazał, że kwestionuje przyczyny wypadku, którego przebieg został odtworzony w protokole nr (...). Wskazał, że nie widzi związku między zgłaszanymi przez powoda dolegliwościami a doznany wypadkiem. W ocenie pozwanego, nawet gdyby powodowi udało się wykazać wszystkie przesłanki odpowiedzialności pracodawcy to obowiązek naprawienia szkody powinien ulec odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, w szczególności do przyczynienia się pracownika do powstania szkody.

W odpowiedzi na pozew z dnia 24 czerwca 2009 roku pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany podniósł, że wypadek nastąpił z wyłącznej winy poszkodowanego, który wykonując rutynową czynność z powodu pośpiechu nie zadbał o bezpieczne użycie drabiny, tj. nie przesunął nieprawidłowo ustawionej drabiny i lekkomyślnie z niej korzystając wbrew elementarnym prawom statyki spowodował wypadek. Spółka (...) przyłączyła się do stanowiska pozwanego ubezpieczyciela wskazując, że popiera w całości argumentację przedstawioną przez pozwanego, w szczególności dotyczącą kwestionowania związku przyczynowego pomiędzy zaistniałym wypadkiem przy pracy a przedstawionymi przez powoda skutkami w zakresie jego stanu zdrowia, jak i co do wysokości wysuniętych roszczeń i ich podstaw merytorycznych oraz prawnych.

Wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2014r. Sąd Okręgowy w Warszawie w punkcie pierwszym zasądził na rzecz M. O. (1) od (...) SA w W. i Towarzystwa (...) SA w W. kwotę 70 000 zł (siedemdziesiąt tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami płatnymi od dnia 13 listopada 2013r do dnia zapłaty, przy czym zastrzegł, że zapłata tej kwoty przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego, tytułem zadośćuczynienia za skutki wypadku z dnia 14 listopada 2005r., w punkcie drugim: zasądził na rzecz M. O. (1) od (...) SA w W. i Towarzystwa (...) SA w W. kwotę 6.955zł (sześć tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt pięć złotych) z ustawowymi odsetkami płatnymi od dnia 13 listopada 2013r do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów zwiększonych potrzeb związanych ze skutkami wypadku z dnia 14 listopada 2005r., w punkcie trzecim: ustalili odpowiedzialność in solidum (...) SA w W. i Towarzystwa (...) SA w W. za mogące się ujawnić w przyszłości skutki wypadku z dnia 14 listopada 2005r., przy czym odpowiedzialność Towarzystwa (...) SA w W. za wszystkie skutki wypadku ograniczył do łącznej kwoty 500 000 zł (pięćset tysięcy złotych), w punkcie czwartym: oddalił powództwo w pozostałym zakresie, w punkcie piątym : nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w W. solidarnie od (...) SA W. i Towarzystwa (...) SA w W. kwotę 3.848zł (trzy tysiące osiemset czterdzieści osiem złotych) tytułem uzupełnienia nieuiszczonej opłaty sądowej od pozwu oraz kwotę 2.571,90zł (dwa tysiące pięćset siedemdziesiąt jeden złotych dziewięćdziesiąt groszy) tytułem uzupełnienia wydatków uiszczonych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa, w punkcie szóstym: zasądził na rzecz M. O. (1) solidarnie od (...) SA w W. i Towarzystwa (...) SA w W. kwotę 2. 923,65zł (dwa tysiące dziewięćset dwadzieścia trzy złote sześćdziesiąt pięć groszy)

tytułem zwrotu kosztów procesu, w punkcie siódmym: odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu, w punkcie ósmym nakazał kasie Sądu Okręgowego w W. wypłacenie na rzecz M. O. (1) kwoty 76,35zł tytułem zaliczki.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

M. O. (1) zatrudniony był w hotelu (...) w W., oddziale (...) S.A. (...) od dnia 1 lutego 1990 r. W 2005 r. wykonywał pracę w brygadzie hydraulików. Do jego obowiązków należał przegląd stanu technicznego instalacji znajdujących się w hotelu, prawidłowość ich działania oraz bieżące naprawy. Do obowiązków pełnionych w zakresie dyżurów należało spisanie stanu liczników, obchód po maszynowniach klimatyzacyjnych i węzle cieplarnianym. M. O. (1) ukończył szkolenie w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. W dniu 14 listopada 2005 roku M. O. (1) przejął dyżur, który pełnił w godzinach od 9:00 do 21:00, co drugi dzień. Po porannym obchodzie po maszynowniach otrzymał pilne wezwanie od kierownika z działu technicznego, zgodnie z którym miał natychmiast przygotować cztery pokoje dla gości, którzy mieli przyjechać w ciągu godziny. Zadanie miał wykonać razem z R. T. (1), które polegało na dokonaniu przeglądu urządzeń klimatyzacyjnych. Zgodnie z poleceniem przełożonego M. O. (1) udał się z R. T. (1) w kierunku windy, wówczas przypomniał sobie o konieczności spisania stanu liczników wody i gazu, co było podstawowym obowiązkiem osoby przejmującej dyżur, która musiała w godzinach porannych odnotować pomiary na licznikach wody i gazu. Odczyt dokonywany był raz dziennie. Wykorzystując bliską odległość do pomieszczenia, w którym umieszczone były liczniki, M. O. (1) postanowił jak najszybciej wykonać tę rutynową czynność. Poprosił kolegę, aby ten na niego poczekał i sam udał się do miejsca położonego 15 metrów dalej. Około godziny 10:45 wszedł do pomieszczenia, włączył światło i rozłożył znajdującą się tam drabinę, którą próbował ustawić jak najbliżej licznika. W pokoju znajdowało się wiele różnych przedmiotów, m.in. rury, odpylacze, urządzenia do udrażniania rur kanalizacyjnych oraz inne przedmioty pozostawione tam przez hydraulików, które nie pozwalały na bliskie ustawienie drabiny. Pomieszczenie wykorzystywane było jako magazyn niepotrzebnych i starych rzeczy. M. O. (1) wszedł na czwarty szczebel drabiny i wychylił się lekko w lewą stronę, żeby odczytać stan licznika. Drabina zaczęła się chwiać, a on sam próbując utrzymać równowagę przechylił się na prawą stronę, co nie dało zamierzonego efektu, gdyż drabina przewróciła się. R. T. (1) usłyszał hałas i pobiegł do pomieszczenia. Po wejściu zobaczył leżącego na betonowej podłodze M. O. (1), który trzymał się za kolano i na którym leżała drabina. Udzielił on pierwszej pomocy poszkodowanemu, a następnie zostało wezwane pogotowie ratunkowe.

Karetką pogotowia przewiozła poszkodowanego do (...) w W. przy ul. (...), gdzie M. O. (1) przebywał do dnia 2 grudnia 2005 roku. W wyniku wypadku doznał obrażeń w postaci skręcenia kolana lewego z uszkodzeniem aparatu więzadłowego stawu kolanowego i krwiakiem błony maziowej. W trakcie pobytu w szpitalu u pacjenta wykonano artroskopię stawu kolanowego lewego poprzez usunięcie ciała wolnego. Podczas wykonywanej artroskopii stwierdzono ponadto u poszkodowanego chondromalację kłykcia przyśrodkowego kości udowej oraz kłykcia przyśrodkowego kości piszczelowej oraz ciało obce w jamie stawowej. Usunięto ciało obce, wykonano płukanie jamy stawowej. M. O. (1) został poddany rehabilitacji, która doprowadziła do zwiększonego obciążenia kończyny prawej. W dniu 3 grudnia 2005 roku u poszkodowanego wystąpił nagły ból podudzia ze zwiększonym uciepleniem i widocznym obrzękiem. M. O. (1) zgłosił się do Ambulatorium (...) w W., gdzie stwierdzono objawy zakrzepicy żył lewej kończyny dolnej. Zalecono typowe leczenie przeciwzakrzepowe. M. O. (1) wymagał opieki innych osób oraz przyjmował leki w okresie wystąpienia ostrych objawów zakrzepicy. Zakrzepica spowodowana była samym urazem, jakiego doznał poszkodowany, który to uraz wywołał następnie stan zapalny, a także jego leczeniem operacyjnym i związanym z tym unieruchomieniem. Po przeprowadzonych zabiegach chory wymagał podawania niskocząsteczkowych preparatów pochodnych heparyny. Pacjent leczył się także w Instytucie (...) w W. w związku z wystąpieniem objawów zatorowości płucnej. W okresie od dnia 13 marca 2006 r. do dnia 16 marca 2006 r. oraz od dnia 4 kwietnia 2006r. do dnia 25 kwietnia 2006r. po raz kolejny przebywał w Wojewódzkim Szpitalu (...) w W.. Został przyjęty do Oddziału (...) w celu wykonania rekonstrukcji kolana lewego. Z uwagi na przebytą zakrzepicę żył kończyn dolnych wykonano dodatkowe badania i stwierdzono zwiększone ciśnienie w tętnicy płucnej. Ostatecznie operacyjną rekonstrukcję więzadła krzyżowego przedniego stawu kolanowego lewego wykonano w dniu 10 kwietnia 2006 roku. Kolano zaopatrzone w stabilizator. Po sześciu miesiącach od wypadku pojawiły się bóle prawego kolana. Badanie USG wykazało przerost błony maziowej w zachyłku górnym, fałd maziowy w przedziale przyśrodkowym, zmiany

zwyrodnieniowe stawu rzepekowo - udowego i zmiany zwyrodnieniowe rogu tylnego łąkotki przyśrodkowej. Z powodu przewlekłych dolegliwości bólowych stawu kolanowego prawego M. O. (1) został hospitalizowany w Wojewódzkim Szpitalu (...) w W., gdzie przebywał w okresie od dnia 23 października 2007 r. do dnia 5 listopada 2007r. Wykonano artroskopię, która wykazała chondromalację rzepki II stopnia i zmiany zwyrodnieniowe łąkotki przyśrodkowej. W okresach od dnia 27 kwietnia 2006 roku do dnia 27 maja 2006 roku i od dnia 19 lutego 2007 roku do dnia 29 marca 2007 roku M. O. (1) został poddany rehabilitacji w Niepublicznym Zespole (...) i (...) Centrum (...) w K.. M. O. (1) zgłosił się do Katedry i Kliniki (...) w W.. W wyniku przeprowadzonych badań stwierdzono u pacjenta podwyższony poziom cholesterolu i zalecono stosowanie leków oraz wdrożenie diety z ograniczeniem soli kuchennej, tłuszczów zwierzęcych i węglowodanów. Zalecono również redukcję masy ciała.

W czasie kiedy uszkodzony rozpoczął pracę w (...) hotelu (...) w 1990 roku, drabina na której wydarzył się wypadek w 2005 roku była już używana od co najmniej 1985 roku. W hotelu pojawiały się sukcesywnie nowe drabiny, jednak te znajdowały się w odległych częściach budynku i przeznaczone były do obsługi maszynowni. Problemy z drabinami powodowały, że jeżeli jeden z pracowników musiał wejść na jej szczyt, drugi musiał w tym czasie ją trzymać, by się nie kołysała. M. O. (1) zgłaszał swojemu przełożonemu, E. B., zły stan drabin, niebezpieczeństwo ich użytkowania oraz trudności w dostępie do licznika gazu. Nikt jednak na to nie zareagował. Także inne osoby próbowały sygnalizować problem w czasie, kiedy nie kupowano wówczas nowych drabin. Zgłaszano to najczęściej brygadziście lub kierownikowi. Pracownicy starali się wykonywać swoje obowiązki, nie zgłaszając żadnych zastrzeżeń do inspektora pracy czy związków zawodowych odnośnie wykorzystywanego sprzętu, bali się bowiem konsekwencji w postaci utraty pracy i godzili się na wykonywanie wszelkich prac. Drabina, na której M. O. (1) uległ wypadkowi miała 2 metry, siedem stopni, była wykonana z aluminium i zabezpieczona w łańcuch chroniący przed rozjazdem. Szczelble były poskręcane śrubami, na samej zaś górze znajdowała się deska, która również została przykręcona na śruby. Była bardzo niestabilna, po wejściu zaczynała się chwiać. Drabina stała w pomieszczeniu, gdzie znajdowały się liczniki wody i gazu, była wykorzystywana tylko w celu odczytu pomiarów. Na skutek wieloletniego użytkowania była już wyeksploatowana, miała wyrobione zawiasy i była wielokrotnie, ale niezbyt dokładnie naprawiana. Liczniki znajdowały się na wysokości około 2 metrów. Aby odczytać ich stan należało wejść na wysokość około 90 centymetrów. Żeby zmniejszyć prawdopodobieństwo wypadku po paru dniach od wypadku powoda wymieniono drabinę na podest dwustopniowy o wysokości 60 cm i szerokości 1 m z dwoma barierkami o wysokości 1,1 m.

Po zdarzeniu z dnia 14 listopada 2005 roku zespół powypadkowy sporządził protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy. W skład zespołu weszli A. J., inspektor BHP w hotelu i W. M., pełniący funkcję społecznego inspektora pracy. Jako przyczyny wypadku wskazano pośpiech pracownika w trakcie wchodzenia na drabinę i odczytywania stanu licznika, wychylenie ciała poza oś symetrii drabiny, niedostateczną ostrożność i koncentrację uwagi pracownika przy użytkowaniu drabiny. Nie stwierdzono nieprzestrzegania przez pracodawcę przepisów i zasad bhp. Nie wskazano także, aby wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez pracownika przepisów i zasad bhp w sposób umyślny lub skutek rażącego niedbalstwa. M. O. (1) podpisał protokół będąc w szpitalu mimo próśb o wyznaczenie innego terminu ze względu na zły stan zdrowia. A. J. nalegał jednak, aby jak najszybciej podpisać protokół z uwagi na krótki termin jego sporządzenia oraz zapewniając uszkodzowanego o wypłacie stosownego odszkodowania. Z jego treścią M. O. (1) zapoznał się dopiero po upływie roku od wypadku ze względu na pobyt w szpitalu i długą rehabilitację.

Z dniem 25 sierpnia 2006 roku rozwiązano umowę o pracę bez wypowiedzenia z M. O. (1). Jako przyczynę rozwiązania wskazano przedłużającą się chorobę i orzeczenie lekarza orzecznika ZUS. Od dnia 15 września 2008 roku M. O. (1) jest zatrudniony w (...) w W. na stanowisku (...) i otrzymuje wynagrodzenie w kwocie 7.012,50 zł .

Wszyscy pracownicy przechodzili szkolenie BHP, które były przeprowadzane dla pracowników fizycznych co trzy lata. Z zarządzeniami i decyzjami dotyczącymi kwestii BHP zapoznawano pracowników przez doręczanie z podpisem bezpośrednio zainteresowanym oraz kierownikom działów, którzy następnie omawiali to na szkoleniach okresowych BHP.

W czasie wypadku M. O. (1) ważył 95 kg przy wzroście 185 cm. Jego waga nie utrudniała mu wykonywania pracy w hotelu. Po wypadku na skutek ograniczenia aktywności fizycznej masa ciała M. O. (1) uległa zwiększeniu. Żona M. O. (1) pomagała mężowi w codziennych czynnościach związanych z toaletą, przygotowaniem posiłków, ubieraniem się. A. O. opiekowała się także mężem w szpitalu, gdyż uważała, że opieka szpitalna była niewystarczająca z uwagi na wielość pacjentów i nieliczny personel. Dojazd do szpitala i pobyt w nim zajmował jej 5 godzin dziennie, w weekendy przebywała tam z kolei od godziny 8:00 do godziny 19:00. Podczas pobytu poszkodowanego w szpitalu chorego codziennie odwiedzał ojciec. W związku z zagrożeniem wystąpienia zakrzepicy, M. O. (2) oklepywał syna, by nie dostał odleżyn. Ojciec podtrzymywał syna na duchu, gdyż stan psychiczny poszkodowanego był niepokojący. Po powrocie ze szpitala opiekę nad chorym przejęli jego rodzice, którzy będąc na emeryturze mogli poświęcić czas synowi. M. O. (1) zamieszkał u nich i przebywał tam przez 1,5 roku. Chory po wypadku nie mógł samodzielnie się poruszać, gdyż miał na nodze stabilizator. Rodzice przygotowywali dla niego posiłki, pomagali w ubieraniu się i zawozili do lekarzy specjalistów, bo noga wymagała nieustannych konsultacji i rehabilitacji. Po powrocie do domu M. O. (1) nie mógł się poruszać. Gdy bolała go bardzo noga ojciec podawał mu leki, często robił zastrzyki w brzuch. M. O. (2) opiekował się synem cały dzień z wyjątkiem momentów, w których spał. Przed wypadkiem M. O. (1) prowadził aktywny tryb życia. Wspólnie z żoną biegali i jeździli na rowerze, a z ojcem grał w piłkę nożną. Po wypadku poszkodowany próbował powrócić do dawnej aktywności, jednak nie pozwalała mu na to dokuczający ból nogi. Na skutek stresu związanego z długotrwałym leczeniem i nienajlepszymi rokowaniami co do stanu zdrowia u M. O. (1) wystąpiły objawy depresji. Narastanie objawów doprowadziło do rozpoczęcia leczenia w (...) w W. w dniu 9 stycznia 2007 roku. Rozpoznano zaburzenia depresyjne. Poszkodowanemu towarzyszyły ciągłe wahania nastroju, od umiarkowanego przez lekkie załamania do silnych załamań depresyjnych. Leczenie farmakologiczne trwało około roku, zaś porady psychologa około dwóch miesięcy. Po tym czasie lekarze psycholog i psychiatra uznali, że objawy chorobowe ustąpiły.

Poszkodowany cierpiał na zaburzenia adaptacyjne o obrazie depresyjno - lękowym, które ustąpiły w wyniku leczenia farmakologicznego i stosowania psychoterapii po około roku od rozpoczęcia leczenia. Poszkodowany odczuwa poczucie niepewności wobec przyszłości, występuje poczucie krzywdy. M. O. (1) ma obniżone poczucie własnej wartości oraz poczucie mniejszej przydatności zawodowej. W wyniku wypadku pogorszeniu uległy jego relacje małżeńskie z powodu wstrzemięźliwości seksualnej przez około dwa lata wymuszonej w okresie leczenia i rehabilitacji. Wystąpiło zaburzenie erekcji związane z pogorszeniem relacji małżeńskiej wywołanej niespełnieniem przez M. O. (1) oczekiwań małżonki w zakresie jego wydolności seksualnej, a także z powodu obniżonego progu tolerancji na przeszkody życiowe. Nastąpiło ogólne pogorszenie dobrostanu psychicznego na skutek odczuwanych dolegliwości i konieczności zredukowania aktywności życiowej. Przed wypadkiem poszkodowany czuł się spełniony w roli zawodowej i małżeńskiej. U M. O. (1) stwierdzono hypolibidemię, której przyczyną jest depresja, obniżony poziom testosteronu i dyskomfort w roli kochanka. Związek między obniżeniem popędu seksualnego a zdarzeniem z dnia 14 listopada 2014 r. jest jednak jedynie hipotetyczny, a nie realny. Aktualny stan zdrowia M. O. (1) w zakresie układu ruchu przedstawia się jako niewielka dysfunkcja stawów kolanowych, obiektywnie niezaburzająca życia rodzinnego, społecznego i zawodowego. Utrzymujące się skutki przebytego urazu to zgłaszane okresowo nasilone objawy niestabilności oraz niewielki zanik mięśni uda i podudzia lewej kończyny dolnej. Dolegliwości bólowe, nasilone głównie w kolanie prawym i nieznacznie ograniczona ruchomość w obu stawach kolanowych w zakresie zgięcia mają źródło w chorobie zwyrodnieniowej.

Wezwaniem do zapłaty z dnia 19 lutego 2008 roku, które wpłynęło do siedziby (...) S.A. w dniu 22 lutego 2008 roku, M. O. (1) wezwał byłego pracodawcę do zapłaty kwoty 200.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 95.700,00 zł tytułem kosztów opieki, kwoty 1.800,00 zł tytułem renty miesięcznej w związku z opieką, kwoty 2.000,00 zł tytułem renty miesięcznej z uwagi na zwiększone potrzeby w następstwie uszkodzenia ciała w ciągu 14 dni od dnia doręczenia wezwania. Pismem z dnia 26 lutego 2008 roku (...) S.A. odmówił zapłaty, wskazując że pracownik nie dochował należytej i wymaganej ostrożności i staranności przy korzystaniu z drabiny. Pismem z dnia 08 lipca 2008 roku, doręczonym ubezpieczycielowi w dniu 11 lipca 2008 roku M. O. (1) wezwał Towarzystwo (...) S.A. do zapłaty kwoty 200.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 95.700,00 zł tytułem poniesionych kosztów opieki, kwoty 1.800,00

tytułem renty miesięcznej na koszty opieki i kwoty 2.000,00 zł tytułem renty miesięcznej na zwiększone potrzeby (akta szkody nr (...)).

Pismem z dnia 19 maja 2008 roku Towarzystwo (...) S.A. poinformował poszkodowanego, że przeprowadzone postępowanie wyjaśniające, jak również dostarczona w toku likwidacji szkody dokumentacja nie dają podstaw do uznania zgłoszonych roszczeń odszkodowawczych. Ubezpieczyciel uznał, że wypadek nie nastąpił na skutek zwinionego działania lub zaniechania pracodawcy. Pismem z dnia 31 lipca 2008 roku, będącym odpowiedzią na odwołanie M. O. (1) od wcześniejszej decyzji, ubezpieczyciel nie znalazł podstaw do zmiany swego stanowiska (pisma (...) S.A., k. 22-24)

Sąd Okręgowy uznał przedstawione przez strony dowody w postaci dokumentów za wiarygodny materiał dowodowy. Sąd uznał za wiarygodne dokumenty prywatne, znajdujące się w aktach szkody nr (...) w postaci wezwania do zapłaty skierowanego do (...) S.A. i (...) S.A., pism zawierających stanowiska zajęte przez byłego pracodawcę i ubezpieczyciela. Sąd uznał także za wiarygodne dokumenty prywatne, znajdujące się w aktach osobowych M. O. (1) w postaci umowy o pracę, porozumienia i rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia.

Przyczyny wypadku, przestrzeganie przez pracodawcę zasad BHP w dacie wypadku oraz prawidłowość ustaleń w dokumentacji powypadkowej powoda Sąd ustalił w oparciu o dokumenty znajdujące się w aktach sprawy oraz opinię biegłego sądowego J. P. (1) z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, który

uzupełnił opinię pisemną i odniósł się szczegółowo do podnoszonych przez strony zarzutów. Biegły J. P. (1) wskazał, że w protokole powypadkowym brak jest dwóch istotnych elementów, a mianowicie przyczyn organizacyjnych i technicznych. Te elementy byłyby możliwe do oceny gdyby był szczegółowy szkic albo opis miejsca wypadku. W pomieszczeniu były bowiem składowane jeszcze inne urządzenia i materiały o czym nikt nie napisał w protokole. Zdaniem Sądu opinia biegłego została sporządzona w sposób jasny i rzetelny, przez osobę posiadającą wysokie kwalifikacje w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Na jej podstawie Sąd ustalił jak przestrzegano zasad BHP w hotelu i czy dbano o bezpieczeństwo pracowników.

Stan zdrowia powoda, jego przyczyny i związane z tym następstwa dla osoby powoda Sąd ustalił w oparciu o wydane w sprawie opinie biegłych sądowych: lekarzy z zakresu chirurgii naczyniowej, chorób płuc, ortopedii, psychologii, rehabilitacji, psychiatrii, kardiologii i seksuologii. Opinie sporządzone przez lekarzy J. P. (2), R. C., A. D., R. P., J. K., Z. S., psychologa B. B. i psychiatrę A. M. odnosiły się szczegółowo do stanu zdrowia powoda. Przede wszystkim, dostarczyły niezbędnych informacji na temat przyczyn dolegliwości, na które cierpi powód. Biegli zdaniem Sądu precyzyjnie wskazali, które z nich pozostają w związku z wypadkiem z dnia 14 listopada 2005 roku. , zdaniem Sądu opinie te są jasne i logiczne, nie pozostawiają wątpliwości, dlatego Sąd przyjął je za bezstronny i wiarygodny dowód w sprawie.

Sąd uwzględnił także za przydatny dowód z przesłuchania powoda. Wskazał nadto, że dowód z przesłuchania M. O. (1) w charakterze strony jest spójny z zeznaniami świadków, w szczególności K. S. i T. W. oraz ze zgromadzonymi dokumentami.

Świadkowie A. O. i M. O. (2) wskazali, w jakim stanie fizycznym i psychicznym był powód po przybyciu ze szpitala. Sąd nie znalazł żadnych podstaw do odmówienia wiarygodności tym dowodom, mimo że świadkowie są osobami bliskimi dla strony powodowej.

Świadkowie K. S., R. T. (2), S. W., K. Ś. i T. W. byli lub są pracownikami hotelu. Zeznania tych świadków są spójne wewnętrznie i zewnętrznie oraz logiczne. Świadkowie w sposób przekonywający i zgodny z doświadczeniem życiowym przedstawili obowiązki wykonywane w hotelu, stan drabiny, która była wykorzystywana do odczytu stanu liczników wody i gazu, fakt ignorowania próśb pracowników o zakup nowej drabiny oraz warunki pracy.

Sąd wskazał dlaczego odmówił częściowo wiary zeznaniom świadków W. M. i A. J.. Świadkowie bowiem odpowiedzialnością za przedmiotowy wypadek obarczali wyłącznie powoda, twierdząc, że drabina której używał

była zdolna do użytku. A. J., pełniący funkcję inspektora BHP w hotelu wskazał, że prawidłowe rozłożenie drabiny pozwalało na jej bezpieczne używanie. Oboje świadkowie sporządzili protokół powypadkowy, który nie był do końca zgodny z rzeczywistym przebiegiem wypadku i zawierał braki, które uniemożliwiały ustalenie okoliczności wypadku. Sąd wskazał, że nie oparł ustaleń faktycznych w oparciu o zeznania świadka M. G. i E. B. w zakresie, w jakim świadkowie zeznali, że nie były zgłaszane żadne uwagi odnośnie sprzętu, jako, że zeznania te były sprzeczne w tej części z zeznaniami świadków K. S. i T. W. oraz z dowodem z przesłuchania M. O. (1) w charakterze strony. W pozostałym zakresie Sąd uznał te zeznania za wiarygodne, bowiem znajdują one oparcie w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym.

Zdaniem Sądu Okręgowego powództwo okazało się zasadne jedynie w części. Sąd dokonał subsumpcji roszczeń powoda pod normę wyrażoną w art. 415 i 416 k.c. Wskazał, że do przypisania odpowiedzialności za czyn niedozwolony w oparciu o art. 415 k.c. konieczne jest spełnienia trzech przesłanek: zaistnienia szkody, zawinionego działania sprawcy oraz istnienia związku przyczynowego między szkodą a zawinionym czynem. Wskazał, że zaistniała po stronie powoda M. O. (1) szkoda i to zarówno szkoda w sferze majątkowej oraz krzywda, czyli uszczerbek w dobrach niemajątkowych. Spełniona została również przesłanka w postaci zawinionego działania sprawcy. Zdarzeniem wywołującym szkodę był upadek z drabiny, w wyniku którego powód doznał urazu stawu kolanowego. Upadek nie został spowodowany wyłącznie nieprawidłowym zachowaniem poszkodowanego. Podstawową przyczyną zaistniałego zdarzenia, w ocenie Sądu I instancji był stan drabiny. Za bezsporne uznał, że drabina ta była używana co najmniej kilkanaście lat przed wypadkiem, z zeznań świadków wynikał zły stan drabiny, która była chwiejna, niestabilna, miała luźne szczeble i deskę znajdującą się na jej. Stan drabiny był znany przełożonym powoda, co potwierdzili świadkowie. Z uwagi na powyższe Sąd uznał, że pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. jako pracodawca dopuścił się naruszenia swoich obowiązków wobec pracowników, co doprowadziło do zaistnienia zdarzenia w postaci upadku M. O. (1) z drabiny. To doprowadziło do przyjęcia, że zachowanie pozwanego pracodawcy było bezprawne, bowiem naruszył on swoje obowiązki w zakresie bezpieczeństwa pracy. Powstała szkoda wynika z niedołożenia przez pracodawcę należytej staranności, a więc niedbalstwa. Wskazał, że do powstania odpowiedzialności cywilnoprawnej wystarczające jest ustalenie jakiegokolwiek stopnia winy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1975 r., sygn. akt I CR 656/75). Tym samym, spełnione zostały dwie przesłanki odpowiedzialności z art. 415 k.c., zaistnienie szkody oraz zawinione działanie sprawcy.

Zdaniem Sądu I instancji między szkodą i zawinionym czynem występuje adekwatny związek przyczynowy (art. 361 § 1 k.c.), przy czym nie dotyczy to wszystkich skutków, na które powoływał się powód. Jak wynika z opinii biegłych, zdarzenie z dnia 14 listopada 2005 r. wywołało liczne skutki w postaci: zakrzepicy żył głębokich lewej kończyny dolnej {k. 435- 439}, zatorowości płucnej {k. 486-488, k. 736, k. 738}, uszkodzenia więzadeł krzyżowych, obecności ciała obcego w jamie stawowej, chondromalacji kłykcia przyśrodkowego {k. 511- 515}, obniżonego poczucia własnej wartości, poczucia mniejszej przydatności zawodowej, ogólnego pogorszenia dobrostanu psychicznego (k. 527-529). Ponadto okres leczenia wpłynął na relacje małżeńskie powoda z powodu wstrzemięźliwości seksualnej oraz doprowadził do wtórnych zaburzeń erekcji. Odnosząc się zaś do zaburzeń popędu płciowego, wskazał, że mają one jedynie hipotetyczny związek ze zdarzeniem, w wyniku którego powód spadł z drabiny. W ocenie Sądu, nie zachodzi normalny związek przyczynowy między zawinionym czynem a szkodą powstałą w tej sferze. Podobnie wskazał, że zdarzenie z dnia 14 listopada 2005 r. nie wywołało skutków kardiologicznych u powoda.

Sąd podkreślił, że nie jest konieczne przypisanie winy konkretnemu członkowi zarządu, bowiem niedbalstwo polegające na dopuszczeniu używania przez pracowników wadliwych urządzeń, wobec wiedzy przełożonych pracownika, stanowi czyn bezprawny (naruszający w szczególności przepis art. 207 k.p. dotyczący obowiązków pracodawcy w zakresie ochrony zdrowia i życia pracowników), zaś do przyjęcia odpowiedzialności z art. 416 k.c. wystarczające jest ustalenie zaistnienia takiego czynu w oparciu o konstrukcję tzw. winy anonimowej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 21 października 2008 r., sygn. akt III APa 11/08).

Odnosząc się zaś do podstawy odpowiedzialności pozwanego (...) S.A. wskazał na art. 805 § 1 k.c., zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić

składkę oraz art. 822 § 1 k.c., zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony.

Wskazał, że ubezpieczyciel nie kwestionował tego, że wiąże go umowa ubezpieczenia zawarta z drugim pozwanym (pisma o nr (...) oraz (...) oraz POLISA nr (...) znajdujące się w aktach szkody (...)).

Sąd wskazał, że odpowiedzialność ubezpieczyciela i ubezpieczonego ma charakter odpowiedzialności in solidum, co prowadzi do zasądzenia określonej kwoty od obu pozwanych z zastrzeżeniem, że zapłata kwoty przez jednego z nich zwalnia drugiego (K. Zawada, Komentarz do art 369 k.c., w: Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art 1-449^o, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2013, s. 1035-1036, 1038).

Jako zasadne w świetle art. 445 § 1 k.c. Sąd uznał żądanie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 70.000 zł. Sąd wskazał, że zdarzenie z dnia 14 listopada 2005 r. spowodowało bardzo poważny uraz kolana, a w konsekwencji liczne dalsze urazy i dolegliwości chorobowe o znacznym natężeniu. Uraz stawu kolanowego doprowadził do zakrzepicy, zatorowości płucnej, a także miał wpływ na stan psychiczny powoda. Sąd podkreślić długotrwałość leczenia związanego z urazem i jego skutkami, przykładowo 11 miesięcy w przypadku zatorowości płucnej, czy łącznie 68 dni rehabilitacji. W okresie leczenia M. O. (1) potrzebował pomocy w dokonywaniu niektórych czynności życia codziennego, w szczególności dokonywanych poza domem. Biorąc pod uwagę, że powód był wcześniej osobą samodzielną, musiało to rodzić u niego dodatkowe poczucie krzywdy. Obrażenia doznane w wyniku upadku z drabiny oraz dalsze konsekwencje pozostające w związku z tym zdarzeniem wywołały stały uszczerbek na zdrowiu wynoszący 6% (po 3% trwałego uszczerbku na zdrowiu stwierdzili biegli z zakresu ortopedii i rehabilitacji). Sąd wskazał, że chociaż powód jest zdolny do pracy, to doznaje pewnych ograniczeń związanych z koniecznością unikania pracy w warunkach gorących i zimnych, pracy wymagającej długiego stania (ok. 4 godz.) lub dłuższego niż 6 godz. unieruchomienia w pozycji siedzącej, dźwigania ciężarów, pracy fizycznej w pozycji wymuszonej - kucznej lub klęcznej. Nadto wskazał, że M. O. (1) nie może już uprawiać pewnego rodzaju sportów, jak biegania, czy jazdy na rowerze w terenach górskich oraz doznaje utrudnienia w życiu codziennym z uwagi na ograniczenia w poruszaniu się po schodach. Z drugiej strony wskazał na podstawie opinii biegłych, że obecnie zdecydowana większość skutków wypadku u powoda nie występuje lub została znacznie ograniczona. Zarówno zakrzepica, jak i zatorowość płucna pod wpływem leczenia, nie stanowią obecnie zagrożenia, a stan powoda jest dobry. Obecnie istniejąca niewielka dysfunkcja stawów kolanowych, nie zaburza życia rodzinnego, społecznego i zawodowego. Rokowania na przyszłość są dobre, istnieje jednak realne ryzyko nawrotu zakrzepicy w przyszłości.

Za zasadne Sąd uznał żądanie z tytułu kosztów zwiększonych potrzeb związanych ze skutkami wypadku na podstawie art. 444 § 2 k.c. do kwoty 6.955,00 zł. Na kwotę tę składały się: 720,00 zł (koszty leczenia 60 zł x 12 miesięcy opinia biegłego psychiatry), 3.680,00 zł (opieka przez okres 1 miesiąca po 12 godzin oraz koszty leków 80,00 zł, opinia biegłego z zakresu chirurgii i chirurgii naczyniowej, k. 435-439), 55,00 zł (5,00 zł x 11 miesięcy, opinia biegłego pneumonologa, k. 486-488) oraz 2.500,00 zł (koszty transportu na leczenie). Sąd zastosował art. 322 k.c. w odniesieniu do kosztów transportu w kwocie 2.500,00 zł, wskazując, że M. O. (1) odbywał liczne wizyty w placówkach medycznych, m.in. regularnie pokonywał trasę Ł. - K.. Sąd oddalił powództwo w zakresie żądań zwrotu kosztów opieki, dożywotniej renty z tytułu kosztów opieki oraz dożywotniej renty z tytułu zwiększonych potrzeb ponad kwotę 6.955,00 zł, bowiem w ocenie Sądu powód nie wykazał zasadności żądania, a to na nim spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.). Sąd wskazał, że powód jest zdolny do pracy, a jego widoki na przyszłość nie zmniejszyły się. Obecnie powód jest zatrudniony i otrzymuje wynagrodzenie w kwocie 7.012,50 zł..

Na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Sąd zasądził odsetki od kwot 70.000,00 zł oraz 6.955,00 zł od dnia 13 listopada 2013 r. do dnia zapłaty. Zdaniem Sądu w dniu tym był już znany cały materiał dowodowy, który pozwalał pozwanym ustalić zakres odpowiedzialności odszkodowawczej w stosunku do powoda. Zasądzenie odsetek od dnia 31 marca 2008 r., czyli po upływie 30 dni od dnia wezwania do zapłaty, nie jest uzasadnione, bowiem pozwani nie mogli dokładnie określić zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej. Dopiero przeprowadzenie skomplikowanego postępowania dowodowego, w toku którego dopuszczono liczne opinie biegłych różnych specjalności, pozwoliło ustalić wszystkie

skutki zdarzenia z dnia 14 listopada 2005 r., powołał się przy tym na orzeczenia prezentujące pogląd, że odsetki od roszczeń odszkodowawczych powinny być zasądzone od dnia wyrokowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2002 r., sygn. III KCN 1331/00, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 października 2012 r., sygn. I ACA 423/12).

Sąd na podstawie art. 189 k.p.c. ustalił odpowiedzialność in solidum pozwanych za mogące ujawnić się w przyszłości skutki wypadku z dnia 14 listopada 2005 r., ponieważ jak wynika z opinii biegłego istnieje realne ryzyko nawrotu zakrzepicy żył głębokich (k. 435-439). Sąd ograniczył odpowiedzialność ubezpieczyciela do sumy gwarancyjnej określonej w polisie, bowiem zgodnie z art. 824 § 1 k.c. jeżeli nie umówiono się inaczej, suma ubezpieczenia ustalona w umowie stanowi górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela. Jak wynika z ust. 6 w zw. z ust. 5 lit. i POLISY nr (...) suma ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej pracodawcy za następstwa wypadków przy pracy wynosi 500,000,00 zł na jedno zdarzenie w okresie ubezpieczenia.

Sąd na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. 2010, Nr 90, poz. 594 ze zm., dalej u.k.s.c.) nakazał pobrać od pozwanych kwotę 3.848,00 zł tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej oraz kwotę 2.571,90 zł tytułem uzupełnienia wydatków uiszczonych tymczasowo ze Skarbu Państwa, wskazując, że powód wygrał jedynie w około 10,15%, pozwani zostali zobowiązani do zapłaty jedynie tej części opłaty, w jakiej powództwo zostało uwzględnione.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. zasądził od pozwanych na rzecz powoda kwotę 2.923,65 zł tytułem kosztów procesu, zaś na podstawie art. 102 k.p.c. oraz art. 113 ust. 2 i 4 u.k.s.c. odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu, podnosząc, że powód dochodził roszczenia związanego z traumatycznym przeżyciem, zaś określenie wysokości żądania było niemożliwe przed przeprowadzeniem postępowania dowodowego.

Apelacje od wyroku wnieśli obydwaj pozwani.

Pozwany (...) S.A. zaskarżył wyrok w części, tj. w zakresie: punktu 1 w zakresie zasądzenia na rzecz powoda od pozwanego ad. 1 i pozwanego ad. 2 kwoty 70.000 zł, punktu 2 w zakresie zasądzenia na rzecz powoda od pozwanego ad. 1 i pozwanego ad. 2 kwoty 6.955 zł z ustawowymi odsetkami z tytułu zwiększonych potrzeb związanych ze skutkami wypadku z dnia 14.11.2005 r., punktu 3 w zakresie uznania odpowiedzialności in solidum pozwanego ad. 1 i pozwanego ad. 2 za mogące się ujawnić w przyszłości skutki wypadku z dnia 14.11.2005 r., punktu 5 w zakresie nakazania pobrania na rzecz Skarbu Państwa od pozwanego ad. 1 i pozwanego ad. 2 kwoty z tytułu uzupełnienia wydatków uiszczonych przez Skarb Państwa, punktu 6 w zakresie zasądzenia od pozwanego ad. 1 i pozwanego ad. 2 kosztów zastępstwa procesowego na rzecz powoda.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego tj.: 1.art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie a w konsekwencji pominięcie faktu, iż powód uległ wypadkowi na skutek pośpiechu i braku ostrożności w związku z wychyleniem się z drabiny, a w związku z tym, swoim działaniem przyczynił się do wypadku i powstania szkody w co najmniej w 50 % procentach, czego nie uwzględnił sąd w orzeczeniu.;

2. art. 361 k.c. w związku z treścią art. 415 k.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie, iż pojawianie się zakrzepicy żyłnej lewej kończyny i zatorowości płucnej jest normalnym, zazwyczaj występującym, następstwem upadku z drabiny, a w konsekwencji nieuzasadnione przyjęcie istnienia podstaw odpowiedzialności pozwanych na podstawie art. 189 k.p.c. za skutki wypadku na przyszłości w przypadku nawrotu zakrzepicy żyłnej w przyszłości (vide strona 19 uzasadnienia);

3. niezastosowania art. 210, 211 oraz 100 § 2 pkt 3 w związku z art. 300 kodeksu pracy, poprzez nieprzyjęcie, iż powód, wchodząc pośpiesznie na drabinę, wychylił się poza jej obręb naruszając w tym zakresie przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy. Ponadto, jeśli zadaniem powoda drabina nie nadawała się do eksploatacji nie odmówił on wykonania pracy ze względu na zagrożenie zdrowia i nie zawiadomił on o fakcie odmowy swojego przełożonego;

4.naruszenie art. 415 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że to pozwany ad. 1 naruszył obowiązki w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy a przyczyną upadku powoda był stan drabiny, podczas gdy przyczyną upadku powoda był jego pośpiech,

ustawienie przez powoda drabiny nie bezpośrednio przy liczniku i zbytnie wychylenie się w sposób powodujący utratę stabilności drabiny.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, tj.

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie bez oparcia w materiale dowodowym a częściowo wbrew materiałowym dowodom, iż powód nie miał czasu na dokładne zapoznanie się z protokołem wypadkowym i podpisał go będąc w złym stanie fizycznym.

1. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 189 k.p.c. poprzez ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za ewentualne skutki wypadku przy pracy, wbrew opinii biegłych lekarzy, którzy stwierdzili, że stan zdrowia powoda rokuje poprawą na przyszłość, a nie pogarszanie się jego kondycji.

Wniósł o zmianę punktu 1 zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie o oddaleniu w całości roszczenia powoda o zadośćuczynienie, zmianę punktu 2 zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie o oddaleniu w całości roszczenia powoda o zapłatę kwoty 6.955 za skutki wypadku, w przypadku nieuwzględnienia tego wniosku z pkt. 1 i 2 powyżej wniósł o obniżeniu wysokości zadośćuczynienia oraz kwoty za skutki wypadku o połowę w związku z przyczynieniem się powoda do powstania szkody w 50 procentach, obciążenie kosztami postępowania przed Sądem I instancji powoda, w tym zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego ad. 1 kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego ad.1 kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W apelacji od wyroku pozwane Towarzystwo (...) S.A. zaskarżyło wyrok w części, tj.:

I w punkcie 1 wyroku co do kwoty 30 000 zł (trzydzieści tysięcy złotych), tj. ponad zasądzoną kwotę 40 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 listopada 2013 roku do dnia zapłaty z tytułu zadośćuczynienia;

II w punkcie 5 wyroku, w związku z nakazaniem przez Sąd pobrania na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w W. solidarnie od spółki (...) sp. z o.o. w W. i Towarzystwa (...) S.A. w W. kwotę 3 848 zł oraz kwotę 2571,90 zł;

III w punkcie 6 wyroku, w związku z zasądzeniem na rzecz M. O. (1) solidarnie od spółki (...) sp. z o.o. w W. i Towarzystwa (...) S.A. w W. kwoty 2 923,65 zł.

Zaskarżonemu w części wyrokowi pozwany zarzucił:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności:

1. art. 445 § 1 k.c. przez błędne przyjęcie przez Sąd, iż przyznanie poszkodowanemu tytułem zadośćuczynienia kwoty ponad 40 000 zł stanowi odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia, podczas gdy biorąc pod uwagę w szczególności wiek poszkodowanego, intensywność cierpień psychicznych, okoliczności zdarzenia oraz aktualne warunki i przeciętną stopę życiową społeczeństwa, odpowiednia kwota z tego tytułu to 30 000 zł; ,

1.1 art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. 2010, nr 90, poz. 594 ze zm., dalej: u.k.s.c.), poprzez nakazanie przez Sąd pobrania na rzecz Skarbu Państwa - kasy Sądu Okręgowego w Warszawie solidarnie od spółki (...) sp. z o.o. w W. i Towarzystwa (...) S.A. w W. kwoty 3 848 zł oraz 2571,90 zł w sytuacji, gdy, jak sam Sąd stwierdził, powód wygrał jedynie w około 10,15 %, a zatem nie zachodzą podstawy obciążenia kosztami przeciwnika postępowania;

II. Naruszenie przepisów prawa procesowego, a w szczególności;

1) art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, rozstrzygnięcia sprawy jedynie na części materiału dowodowego i nie rozważenia wszechstronnie zebranego w niniejszym postępowaniu materiału, w tym pominięcie dostosowania kwoty zadośćuczynienia do aktualnej stopy życiowej w społeczeństwie oraz rozmiaru

bólu i cierpienia w sytuacji, gdy skutki zdarzenia miały charakter przejściowy, a obecnie istniejąca dysfunkcja stawów kolanowych, nie zaburza życia rodzinnego, społecznego i zawodowego;

1. art. 100 k.p.c., poprzez błędne uznanie, iż istnieją podstawy obciążenia kosztami strony pozwanej, a w konsekwencji zasądzenie na tej podstawie, na rzecz M. O. (1) solidarnie od spółki (...) sp. z o.o. w W. i Towarzystwa (...) S.A. w W. kwoty 2 923,65 zł, w sytuacji, gdy, jak sam Sąd stwierdził, powód wygrał jedynie w około 10,15 %, a zatem w przedmiotowym stanie faktycznym powód nie uległ tylko co do nieznaczej części swego żądania, a de facto jego żądanie zostało oddalone w 90%;

1.1 art. 328 § 2 k.p.c. poprzez wadliwe sporządzenie uzasadnienia wyroku przez Sąd, tj. brak wyczerpującego wyjaśnienia przyczyn, dla których zdaniem Sądu przyznanie tytułem zadośćuczynienia kwoty powyżej 40 000 zł jest zasadne oraz przyczyn, dla których Sąd obciążył w pkt 5 i 6 Wyroku kosztami postępowania pozwanych, w tym Towarzystwo (...) S.A. w sytuacji, gdy powództwo zostało uznane jedynie w około 10,15 % dochodzonego pozwem roszczenia.

Formułując przedmiotowe zarzuty, w oparciu o art. 368 § 1 pkt 5 k.p.c., wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w pkt 1 wyroku ponad zasądzoną kwotę 40 000 zł tj. oddalenie powództwa co do kwoty 30 000 zł oraz zmianę wyroku w punkcie 5 i 6 poprzez nieobciążanie Towarzystwa (...) S.A. kosztami postępowania oraz obowiązkiem uzupełnienia nieuiszczonej opłaty sądowej oraz kwotą z tytułu uzupełnienia wydatków uiszczonych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego - Towarzystwa (...) S.A. w W. kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych, ewentualnie wniósł o uchylenie wyroku oraz przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania - przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje wniesione przez pozwanych zasługiwały na uwzględnienie jedynie w części odnoszącej się do rozstrzygnięcia Sądu I instancji o kosztach. W ocenie Sądu Apelacyjnego, w oparciu o należycie oceniony materiał dowodowy, Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny w przytoczonym powyżej zakresie przyjmuje za własne, podziela także ocenę prawną dokonaną przez ten Sąd. Odnosząc się do zarzutów obu apelacji należy stwierdzić, że wobec postawienia zarówno zarzutów naruszenia prawa materialnego jak i procesowego zauważyć należy, że prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne, zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r. II CKN 60/97 - OSNC 1997/9/128). Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszym rzędzie zmierzających do zakwestionowania stanu faktycznego zarzutów naruszenia prawa procesowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1997 r. II CKN 18/97 - OSNC 1997/8/112). Sąd Apelacyjny za chybione uznał zarzuty obu pozwanych dotyczące zarówno prawidłowości poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych jak i dokonanej oceny dowodów. Nie można podzielić zarzutów naruszenia prawa procesowego, które koncentrują się na kwestionowaniu oceny dowodów dokonanej w tej sprawie przez sąd pierwszej instancji i w efekcie podważają poczynione przez ten sąd ustalenia faktyczne zarówno co do przebiegu wypadku, któremu uległ powód, jak i odnoszą się do braku związku przyczynowego pomiędzy zawinionym działaniem (...) S.A. a doznaną przez powoda szkodą. Wskazać należy, że zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis ten kreuje zasadę swobodnej oceny dowodów, która nie oznacza oceny dowolnej. Przeciwnie, granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają czynniki: logiczny, ustawowy i ideologiczny. Pierwszy oznacza, że sąd ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych, drugi, że swobodna ocena ujęta jest w ramy proceduralne, tzn. musi odpowiadać pewnym warunkom określonym przez prawo procesowe, a trzeci czynnik rozumie się tak, że granice swobodnej oceny dowodów warunkuje także poziom świadomości prawnej sędziego oraz dominujące poglądy

na sądowe stosowanie prawa. Skuteczne postawienie zarzutów naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego i tym samym naruszył reguły swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające samo przekonanie skarżącego o innej, niż przyjął to sąd pierwszej instancji, ocenie przeprowadzonych dowodów, ich doniosłości i wiarygodności (por. wyrok z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego tak określonych granic swobodnej oceny dowodów Sąd Okręgowy nie naruszył. Obydwaj skarżący w wywodach zawartych w apelacjach w żaden sposób oceny tej skutecznie nie podważyli, ograniczając się w istocie jedynie do polemiki z ustaleniami Sądu Okręgowego. Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji pozwanego (...) S.A. wskazać należy, że nie sposób podzielić zarzutu kwestionującego ustalenie okoliczności faktycznych zdarzenia w dniu 14 listopada 2005r., które miałyby skutkować naruszeniem art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie. Sąd Okręgowy zdaniem Sądu Apelacyjnego w sposób wnikliwy, na podstawie co wymaga podkreślenia drobiazgowo przeprowadzonego postępowania dowodowego, okoliczności te ustalił i ustalenia te nie pozwalają na podzielenie zarzutu przyczynienia się powoda do zaistniałej szkody. Przede wszystkim należy wskazać, że zarówno okoliczności wypadku, jak i stan techniczny urządzenia tj. drabiny, z której korzystał powód, Sąd I instancji odtworzył w oparciu o zeznania świadków. Protokół powypadkowy, sporządzony przez zespół powypadkowy pracodawcy, dotyczący okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy – nie spełniał wymogów określonych w przepisach wykonawczych zawartych w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 28 lipca 1998 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy oraz sposobu ich dokumentowania, a także zakresu informacji zamieszczanych w rejestrze wypadków przy pracy. Zgodnie z par. 6 ust. 1 wskazanego rozporządzenia niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o wypadku zespół powypadkowy jest obowiązany przystąpić do ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku, a w szczególności dokonać oględzin miejsca wypadku, stanu technicznego maszyn innych urządzeń technicznych, jeżeli jest to konieczne sporządzić szkic lub wykonać fotografię miejsca wypadku. Tymczasem w analizowanym przypadku ani szkic, ani fotografie miejsca wypadku nie zostały wykonane, brak jest opisu stanu technicznego drabiny, opisu stanu posadzki w pomieszczeniu, w którym doszło do wypadku, oceny natężenia oświetlenia w pomieszczeniu. Na powyższe braki zwrócił uwagę w swojej opinii biegły z zakresu BHP. Braki w dokumentacji wypadku pracodawcy nie mogą obciążać powoda. W tej sytuacji skoro zeznania świadków, co do stanu technicznego drabiny były rozbieżne – rzeczą sądu była ich ocena i ocena ta w tym zakresie nie budzi wątpliwości sądu odwoławczego. Sąd wskazał z jakich przyczyn zeznania jednych świadków uznał za wiarygodne (K. S., R. T. (2), S. W.) a dlaczego innych nie uwzględnił (W. M. i A. J.). Na podstawie wskazanych zeznań świadków Sąd I instancji ustalił zarówno stan drabiny, która była wykorzystywana do odczytu stanu liczników wody i gazu, jak i fakt ignorowania prośb pracowników o zakup nowej drabiny oraz poprawę w tym zakresie warunków pracy.

Wskazać należy, że w protokole powypadkowym, jako przyczyny wypadku wskazano pośpiech pracownika w trakcie wchodzenia na drabinę i odczytywania stanu licznika, wychylenie ciała poza oś symetrii drabiny, niedostateczną ostrożność i koncentrację uwagi pracownika przy użytkowaniu drabiny. Mając na uwadze wyniki całego postępowania dowodowego, a nie tylko wskazane w protokole przyczyny wypadku - prawidłowo Sąd Okręgowy ustalił, że techniczny stan drabiny, z której musiał skorzystać powód w dniu zdarzenia, a która była wykorzystywana w pozwanym przedsiębiorstwie od 20 lat był zły, była ona chwiejna, niestabilna i wielokrotnie naprawiana. Pośrednio okoliczność tę potwierdza zastąpienie drabiny po wypadku stosownym podestem, jak również zaginięcie drabiny, używanej przez powoda po wypadku. Paradoksalnie też gdyby drabina była całkowicie niesprawna, w stopniu wykluczającym ją z użycia, wcześniej zapewne podjęto by decyzję o zaniechaniu pomiarów licznika z jej użyciem. Tak się jednak nie stało. Nie ma w tym kontekście znaczenia eksponowany w apelacji przebieg zdarzenia opisany w protokole powypadkowym, który miał pochodzić od samego powoda, ponieważ w protokole tym, jak już była mowa nie zadbano o opis stanu technicznego drabiny, nie ma więc w nim mowy ani o tym, że drabina była chwiejna, ani też o tym, że była w pełni sprawna technicznie. W protokole nie oceniono w żaden sposób elementów zapewniających stabilność drabiny, zabrakło też oceny pozycji pracownika w trakcie dokonywania odczytów licznika, (co pozwalałoby na ocenę dlaczego mogło dojść do ew. wychylenia się powoda poza oś drabiny). Dlatego też aktualne zarzuty pozwanego pod adresem biegłego, odnośnie tego, że nie widział drabiny, jej zdjęcia są nieczytelne –a mimo to wyraził pogląd, że pracodawca nie przestrzegał przepisów bhp – nie mogą wywrzeć zamierzonego skutku.

Jest oczywiste, że pracodawca może nie być zainteresowany tym, aby w protokole powypadkowym ujęta była przyczyna wskazująca na naruszenie przezeń zasad bhp, z tego zapewne względu w protokole zabrakło elementów wskazywanych powyżej. Dlatego też orzecznictwo sądów pracy dopuszcza roszczenie pracownika, który uległ wypadkowi o sprostowanie protokołu powypadkowego. Jak się podkreśla jeżeli pracownik narażony jest na ryzyko wypadku przy pracy i w wypadku doznaje urazu, to nie jest obojętna przyczyna tego zdarzenia. Ma więc znaczenie faktyczne i prawne zarówno to, czy przyczyna ta leżała wyłącznie po stronie pracownika, czy też po stronie pracodawcy wobec naruszenia zasad i przepisów bhp. W prawidłowym udokumentowaniu przyczyn wypadku przy pracy wyraża się więc interes prawny pracownika, co uzasadnia powództwo o jego sprostowanie (art. 189 k.p.c.). (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2009 r. II PK 282/08).

Z powyższego wynika, że pomimo zaakceptowania podpisem przez poszkodowanego przebiegu zdarzenia, stwierdzonego w protokole powypadkowym możliwa jest jego późniejsza zmiana. Sąd Okręgowy ustalił, że M. O. (1) podpisał protokół będąc w szpitalu mimo próśb o wyznaczenie innego terminu ze względu na zły stan zdrowia. Skarżący przedstawia w apelacji pogląd, że skoro przebieg wypadku został opisany przez samego powoda lub z jego dużym udziałem, tak w tzw. brudnopisie sporządzonym w dniu 22 listopada, jak i analogicznie w oryginale protokołu z dnia 24 listopada 2005r. to jest on prawdziwy. Z argumentacją tą nie można się zgodzić – wobec wyrażonych zastrzeżeń co do braków protokołu powypadkowego możliwe było ustalenie wszystkich koniecznych okoliczności wypadku na podstawie innych zgromadzonych dowodów, w tym zeznań świadków. W tej sytuacji wypada zauważyć, że brak było podstaw do uwzględnienia zarzutu przyczynienia się powoda do szkody – skoro jej bezpośrednią przyczyną był stan techniczny urządzenia i sposób organizacji pracy, za który odpowiedzialność ponosi pracodawca. Nie może być przy tym uznane za argument wspierający rozumowanie skarżącego, twierdzenie, że nikt inny przed powodem z tej drabiny nie spadł. Nie jest to bowiem wystarczające dla uznania, że stan tego urządzenia, które było eksploatowane w przedsiębiorstwie pozwanego od ponad 20 lat, był dobry i pozwalał na jej bezpieczne wykorzystywanie we wskazanym powyżej celu, tj. odczytów pomiaru licznika.

Brak jest także podstaw do podzielenia zarzutów naruszenia art. 100 § 2 pkt 3 k.p., z którego wynika obowiązek pracownika przestrzegania przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, skoro to pracodawca zasad tych nie przestrzegał. Nie ma również podstaw do uwzględnienia zarzutów naruszenia poprzez niezastosowanie przepisów art. 210 i art. 211 k.p. (przywołanych w apelacji bez wskazania jednostek redakcyjnych). Przepis art. 210 § 1 k.p. stanowi, że w razie gdy warunki pracy nie odpowiadają przepisom bezpieczeństwa i higieny pracy i stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia pracownika albo gdy wykonywana przez niego praca grozi takim niebezpieczeństwem innym osobom, pracownik ma prawo powstrzymać się od wykonywania pracy, zawiadamiając o tym niezwłocznie przełożonego. Zdaniem apelującego jeżeli drabina była nieodpowiednia, czy też niebezpieczna to na podstawie wskazanego przepisu powód miał prawo powstrzymać się od wykonywania pracy, zawiadamiając o tym niezwłocznie przełożonego – czego nie uczynił. Wskazać trzeba, że argument ten stoi w sprzeczności z pozostałymi wywodami apelacji, w której skarżący utrzymywał, że stan drabiny nie był przyczyną upadku, skoro nikt inny z niej nie spadł. Podkreślić należy, że w rozpoznawanej sprawie nie mamy do czynienia z oczywistą do rozeznania sytuacją, kiedy to warunki pracy nie odpowiadają przepisom bhp i stwarzają zagrożenie dla życia i zdrowia. Świadczy o tym zarówno tolerowanie przez pracodawcę takiego sposobu organizacji pracy (odczytu licznika przy użyciu drabiny) od wielu lat, jak i niereagowanie na dokonywane zgłoszenia w tym zakresie przez pracowników (odnośnie stanu drabiny). Z powyższym wiąże się brak świadomości przede wszystkim po stronie pracodawcy, że swoim działaniem (jak i zaniechaniem), narusza przepisy i zasady bhp, stwarzając zagrożenie życia i zdrowia. Dlatego trudno w tej sytuacji odpowiedzialnością za nie powstrzymanie się od wykonywania pracy w warunkach nie odpowiadających przepisom bhp obciążać powoda.

Chybiony jest także zarzut naruszenia art. 361 k.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie związku przyczynowego pomiędzy pojawieniem się u powoda zakrzepicy żyłnej w lewej kończynie i zatorowości płucnej a zdarzeniem w postaci upadku z drabiny. Wskazany związek przyczynowy wbrew zarzutom apelacji zachodzi, co wynika wprost z przeprowadzonych i niekwestionowanych przez strony opinii biegłych. Z opinii biegłego z zakresu chirurgii i chirurgii naczyniowej wynika, że zakrzepica żył głębokich (inaczej choroba zakrzepowo-zatorowa) kończyn dolnych jest to schorzenie,

w którym dochodzi do powstania zakrzepu lub zakrzepów w żyłach głębokich. Oderwana część zakrzepu tworzy materiał zatorowy, który czopując tętnice płucne jest powodem zatoru lub zatorowości płucnej. Przy czym u osób młodych najczęstszą przyczyną zakrzepicy żył głębokich dolnych kończyn są doznane obrażenia kończyny dolnej, oraz ortopedyczne leczenie operacyjne. Biegły wyraźnie wskazał, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy wypadkiem z dnia 14 listopada 2005r. i związanym z tym postępowaniem leczniczym a wystąpieniem u powoda zakrzepicy żył głębokich lewej kończyny. Stwierdził także, że istnieje ryzyko nawrotu zakrzepicy żył głębokich, choć stopień tego ryzyka jest obecnie trudny do oceny. (opinia k. 437-438). Także z opinii biegłego pneumonologa wynika, że przebyta zatorowość płucna w przebiegu zakrzepicy żył głębokich kończyn dolnych była powikłaniem przebytego urazu lewego stawu kolanowego i związanego z tym leczenia ortopedycznego, a zatem była związana z wypadkiem z dnia 14 listopada 2005r. (opinia k. 488). Z powyższego wynika, że został dowiedziony związek przyczynowy pomiędzy upadkiem powoda a rozpoznanymi schorzeniami w postaci zatorowości płucnej i zakrzepicy. Wbrew zarzutom apelacji z opinii nie wynika wniosek, że przyczyną tych schorzeń było jedynie leczenie ortopedyczne. Gdyby bowiem nie doszło do upadku nie zostałoby podjęte leczenie doznanego przez powoda urazu kończyny. Nie zostało przy tym wykazane, że leczenie ortopedyczne u powoda zostało przeprowadzone wadliwie, z żadnej ze sporządzonych opinii nie wynika taki wniosek. Dlatego też zarzuty apelacji pozwanego w tym zakresie są pozbawione uzasadnionych podstaw. Tym samym nie zostało wykazane, że związek przyczynowy w zarzucanym zakresie został przerwany.

W kontekście powołanych wyżej wniosków opinii biegłego chirurga- bezzasadny jest także zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. Skarżący wskazuje, że skoro powód na skutek przebytej zakrzepicy żyłnej lewej kończyny dolnej nie doznał uszczerbku na zdrowiu, co wynika z opinii biegłego, to brak było podstaw do obciążenia pozwanego odpowiedzialnością za mogące się ujawnić w przyszłości skutki wypadku. Argument ten pomija brzmienie art. 444 § 1 k.c., który rodzi odpowiedzialność sprawcy nie tylko za trwałe uszkodzenie ciała poszkodowanego, które pociąga za sobą określony uszczerbek na zdrowiu, ale jest podstawą odpowiedzialności sprawcy za każde uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia poszkodowanego. Przy czym uszkodzenia ciała jest rozumiane jako naruszenie integralności fizycznej człowieka, które polega na zniszczeniu (zerwaniu ciągłości) jego tkanek lub organów, natomiast rozstrój zdrowia, polega na wywołaniu dysfunkcji organizmu człowieka przez doprowadzenie do zakłócenia funkcjonowania jego poszczególnych układów, czy systemów. Naprawienie szkody obejmuje wówczas wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty. Niewątpliwie powód przeszedł zakrzepicę żylną lewej kończyny dolnej, co należało zakwalifikować jako rozstrój zdrowia, skoro ryzyko nawrotu zakrzepicy istnieje nadal i jest realne – to powód miał interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku mogące ujawnić się u powoda w przyszłości.

Reasumując zarzuty apelacji pozwanego (...) S.A. okazały się we wskazanym powyżej zakresie bezzasadne.

Odnosząc się natomiast do apelacji Towarzystwa (...) S.A. – w sformułowanych przez skarżącego granicach zaskarżenia – wymaga omówienia zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że zadośćuczynienie przyznane powodowi ponad kwotę 40.000 zł jest odpowiednie.

Odnosząc się do powyższego należy przypomnieć, że zasadniczo to sąd meriti dysponuje pełną swobodą decyzyjną przy określeniu, jaka suma zadośćuczynienia zapewni w okolicznościach danej sprawy pełną rekompensatę krzywdy doznanej przez osobę poszkodowaną czynem niedozwolonym. Za utrwalone w orzecznictwie należy uznać zapatrywanie, że korygowanie przez sąd odwoławczy zasądzzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53, z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063 oraz z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356). W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja nie zachodzi.

Zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być uwzględniony, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria, wpływające na jego rozmiar, bądź gdyby sąd uczynił jedno z wielu kryteriów, decydujących o wysokości zadośćuczynienia, elementem dominującym (por. - wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2000 r. III CKN 536/98, LEX 6942276, z dnia 18 kwietnia 2002 r. II CKN 605/00, LEX 484718 i z dnia 26

września 2002 r. III CKN 1037/00, LEX 56905). W niniejszej sprawie wszystkie okoliczności, także te przytoczone w apelacji, które miałyby wpłynąć na zmniejszenie przyznanej kwoty zadośćuczynienia zostały dostrzeżone i prawidłowo rozważone przez Sąd I instancji. Sąd ten dostrzegł, że zdarzenie z dnia 14 listopada 2005 r. spowodowało u powoda bardzo poważny uraz kolana, a w konsekwencji liczne dalsze urazy i dolegliwości chorobowe o znacznym natężeniu. Pomimo zatem, że stały uszczerbek na zdrowiu wynosi 6% i jest stosunkowo niewielki, to nie można pomijać skutków wypadku w postaci doznanego rozstroju zdrowia w postaci zakrzepicy i zatorowości płucnej. Nie budzi także żadnych zastrzeżeń powołanie jako kryterium szacowania doznanej przez powoda krzywdy- długotrwałości całego leczenia, które wyłączyło powoda z życia codziennego. Dlatego też wbrew zarzutom apelacji krzywda powoda, którą ma skompensować przyznane zadośćuczynienie jest znaczna. Powód w chwili wypadku i w okresie leczenia był osobą młodą, wcześniej w pełni samodzielną, dlatego też słusznie stwierdził Sąd I instancji, że korzystanie z pomocy osoby trzeciej w dokonywaniu niektórych czynności życia codziennego zwiększało u niego poczucie krzywdy. Sąd I instancji prawidłowo również rozważył ograniczenia powoda związane z koniecznością unikania pracy w określonych warunkach. Dostrzegł także ograniczenia w uprawianiu pewnego rodzaju sportów.

Reasumując brak jest podstaw do przyjęcia, że zasądzone zadośćuczynienie jest nieadekwatne do doznanej przez powoda krzywdy. Z tych wszystkich względów zarzut pozwanego naruszenia art. 445 § 1 k.c. okazał się chybiony.

Z podniesionych względów obie apelacje jako bezzasadne w zasadniczej części zostały oddalone na podstawie art. 385 k.p.c.

Sąd Apelacyjny uwzględnił z obu wniesionych apelacji jedynie zarzuty dotyczące wadliwego zasądzenia kosztów procesu od pozwanych na rzecz powoda. Jak wynika ze sporządzonego uzasadnienia Sąd Okręgowy, jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach wskazał art. 100 k.p.c. Wskazany przepis stanowi, że w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Sąd zasądził na rzecz powoda od pozwanych solidarnie kwotę 2.923, 65 zł, która stanowi zwrot poniesionych przez powoda kosztów sądowych tj. zaliczek na wynagrodzenie biegłych, co oznacza, że Sąd zniósł faktyczne pomiędzy stronami pozostałe koszty procesu tj. koszty zastępstwa procesowego. Jednocześnie Sąd wskazał, że powód wygrał sprawę jedynie w ok. 10,5 % . Słusznie zatem pozwani podnoszą, że w sytuacji wygrania przez nich sprawy w ok. 90 % obciążenie pozwanych obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz powoda – jest niesłuszne. Co prawda powołany przepis art. 100 zd. drugie stwarza podstawę do włożenia na jedną ze stron obowiązku zwrotu wszystkich kosztów, ale tylko wtedy gdy przeciwnik uległ co do nieznaczej części żądania, co w sprawie nie zachodzi, lub gdy określenie należnej mu sumy zależało od oceny sądu, co miało miejsce w przypadku zadośćuczynienia. Tym niemniej zdaniem Sądu Apelacyjnego należy podzielić pogląd Sądu Najwyższego przytoczony przez pozwanego, że jeżeli strona powodowa żądała zadośćuczynienia pieniężnego w wysokości rażąco wygórowanej (w tym wypadku kwoty 600.000 zł) to musi liczyć się na z tym, że stopień przegrania przez nią sprawy będzie zasadniczym czynnikiem końcowego orzeczenia o tych kosztach. (post. SN z 5.12.2012r., I CZ 43/12, Legalis). Z tego też względu uwzględniając poniesione przez pozwanych koszty procesu, na które składają się jedynie koszty zastępstwa procesowego w kwocie 7200 zł i fakt, że wygrali oni sprawę w ok. 89% , to na rzecz każdego z nich przypaść winna kwota ok. 6486 zł . Mając jednak na uwadze ostateczny rezultat procesu i to, że powód utrzymał się ze swoim żądaniem jedynie do kwoty 70.0000 zł zasądzonego zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny za słuszne uznał obciążenie powoda jedynie obowiązkiem zwrotu jednokrotności wskazanej kwoty wynagrodzenia pełnomocników, co oznaczało w rezultacie zasądzenie na rzecz każdego z pozwanych połowy wskazanej kwoty tj. po 3234 zł na rzecz każdego z nich, o czym orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.